

Objawiona Tajemnica

„Zaiste, nie czyni Wszechmogący Pan nic, jeżeli nie objawił swego planu swoim sługom, prorokom” (Amos 3:7 NP).

Prorok nie przychodzi do ludu z własnej woli, lecz z nakazu Jahwe – Wszechmogącego, któremu oprzeć się nie można. Podobnie, jak nic się nie dzieje bez przyczyny – co ilustrują liczne przykłady – tak prorok nie przemawia bez otrzymania specjalnej misji od Stwórcy, co potwierdza święty mąż apostoła Piotr w swoim pierwszym liście: *„Im to zostało objawione, że nie sobie samym, lecz wam usługiwali w tym, co teraz wam zostało zwiastowane przez tych, którzy w duchu świętym zesłanym z nieba opowiadali wam radosną nowinę; a są to rzeczy, w które sami aniołowie wejrzyć pragną”* (1 Piotra 1:12). Tak – są to rzeczy, w które aniołowie wejrzyć pragną, a czy nam, ludziom dane jest, by poznać zamiary i myśli Jahwe?

Apostoł Paweł mówi sam o sobie, że nie od ludzi ani przez człowieka jest ustanowiony, ale z woli Bożej jest apostołem Chrystusa Jezusa i Boga Ojca: *„Abym na światło wywiódł tajemny plan, ukryty od wieków w Bogu, który wszystko stworzył, aby teraz nadziejskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezu się Panu naszym”* (Efezj. 3:9-11 NP). Tak – co za wspaniałe wyróżnienie, że Stwórca przez Kościół, będący jeszcze z tej strony zasłony, jeszcze w ciele, w którym mamy swobodę i dostęp przez Chrystusa do Boga, daje poznać nadziejskim władzom i zwierzchnościom tajemnicę zakrytą od wieków i od pokoleń oraz różnorodną mądrość Bożą, która jest teraz objawiona świętym Jego. Potwierdza to Pan Jezus: *„Wam dane jest poznać tajemnice Królestwa Bożego”* (Luk. 8:10 i Mat. 13:11-19). Takie mamy zapewnienie dla Kościoła przez Słowo Boże, które utwierdza nas w tym, że Ojciec Niebiański – Jahwe da poznać czasy i chwile na podstawie wypełnionych i wypełniających się prorocstw. Słowo Boże mówi dalej: *„...czy mamy więc przypuszczać, że Ojciec Niebiański pozostawił swoich synów światłości w ciemności?”* (Efezj. 5:8). Apostoł Paweł dodaje: *„Synami światłości jesteście i synami dnia”* (1 Tes. 5:5), więc nie należymy do nocy, ani do ciemności. Czy wobec tych dowodów mamy znajdować się w ciemności i niewiedzy w tak ważnym przedmiocie, jakim jest koniec Żniwa i zebranie w komplet Maluczkiego Stadka, Oblubienicy Chrystusowej, najważniejszej klasy Jahwe w Jego wielkim planie zbawienia, jak również ostatecznego zakończenia wysokiego powołania – Kościoła, „tajemnicy Bożej”, zakrytej od wieków i pokoleń? O tej

tajemnicy pisze apostoł Paweł w swoich listach (Kol. 1:26-27, Efezj. 5:32).

Drogie Braterstwo, Drogi Czytelniku! Tak, jak ważną rzeczą dla ludu Bożego jest wiedzieć, kiedy na początku Wieku Ewangelii zostały otwarte „drzwi” do wysokiego powołania i od kiedy można było do niego wejść, podobnie i przy końcu tego wieku jest dobrą rzeczą wiedzieć, czy ono już zostało zakończone. Czy „drzwi” tego powołania stoją nadal otwarte? Bo lud Boży powinien wiedzieć, w jakim miejscu drogi w wędrówce do Niebiańskiego Chanaanu znajduje się Kościół, będący z tej strony zasłony. A zwłaszcza w czasie, w którym żyjemy – to jest w czasie paruzji (obecności) Pana.

Zdajmy sobie wyraźnie i jasno sprawę z tego, że ten przedmiot i ta nauka doprowadziły do podziału naszej społeczności. Jeśli można użyć takiego określenia, do podziału w „pionie i poziomie”. Tak, że obecnie patrzymy na ten przedmiot pod różnymi kątami. Tym bardziej, że obecnie słyszy się zaproszenie, by usiąść do „okrągłego stołu”, do weryfikacji naszych dotychczasowych myśli i pojęć związanych z tym zagadnieniem, czy też z innymi naukami. Inni podają 80 dowodów („Teraźniejsza Prawda” – organ Epifanii), że Żniwo i wysokie powołanie do Kościoła zostało zakończone.

To te czynniki zainspirowały do zajęcia się tym zagadnieniem i zastanowienia się, jakie mamy dowody w oparciu o Słowo Boże i o prorocтва, te wypełnione oraz te, które mają się wypełnić, że nadal mamy ten przywilej ubiegania się o przynależenie do klasy Kościoła – klasy Oblubienicy Pańskiej. Pozostawmy te „aż 80 dowodów”, ale miejmy chociażby kilka i bądźmy upewnieni, że nasza szermierka, nasze ubieganie się o chwalebny zaszczyt nie jest na próżno. Tym bardziej, że słyszy się również głosy mówiące, iż przypowieści Pana (podobieństwa) są tylko alegoriami, przedstawiającymi za pomocą oderwanych i umownych postaci, przedmiotów, obrazów Królestwo Niebieskie i inne nauki. Dlatego, twierdzą niektórzy, nie można uważać ich za prorocтва Boże. Tak! Pan Jezus posługiwał się ilustracjami i przykładami wziętymi z życia, które w rzeczywistości mogły mieć miejsce, dla wyjaśnienia pewnych stanów rzeczy. Przypowieści (podobieństwa) Pana Jezusa podzielić można na: dotyczące Królestwa Mesjańskiego, Królestwa Niebieskiego i odnoszące się do dziejów Kościoła, oraz na ogólne nauki, które dał nam Pan, odnosząc je do całego okresu Wieku Ewangelii i czasu restytucji w Tysiącleciu. Czy więc nie są one proroctwami, a jedynie alegoriami?



Jeśli chodzi o początek Wieku Ewangelii i powoływania Kościoła, Klasy Kapłańskiej, mamy wszyscy zgodne myśli, że rozpoczęło się ono misją Pana Jezusa, wybraniem uczniów i powołaniem dwunastu apostołów. Ewangelista św. Mateusz (Mat. 11:12) zapisał słowa Jezusa, że: „*od dni Jana Chrzciciela aż dotąd Królestwo Niebios doznaje gwałtu i gwałtownicy je porywają*”, a potem Pan dodaje: „*Albowiem wszyscy prorocy i zakon prorokowali do Jana ...*”. Od tego czasu Jezus wysyła apostołów, by głosili, że przybliżyło się Królestwo Niebios (Mat. 10:7). A w Ewangelii św. Marka (Mar. 1:14-15) Pan Jezus oświadcza: „*Wypełnił się czas i przybliżyło się Królestwo Boże ...*”.

Możemy zauważyć pewne podobieństwa pomiędzy nominalnym Domem Żydów w czasie pierwszej obecności Pana Jezusa, a nominalnym Domem Chrześcijańskim teraz, w czasie wtórej obecności. Są to:

1 – Początek misji, początek posłannictwa naszego Pana, to początek doświadczeń narodu żydowskiego, czyli okres Żniwa narodu żydowskiego, co odpowiada początkowi Żniwa Chrześcijańskiego.

2 – Koniec misji Pana Jezusa, złożenie Jego życia jako ofiary okupowej za ludzkość, Jego śmierć oraz odrzucenie narodu żydowskiego jako państwa. To może odpowiadać nominalnemu kościołowi Wieku Ewangelicznego, który teraz, w czasie Żniwa tego wieku jest przygotowywany do całkowitego zniszczenia.

3 – Zamknięcie, czyli wypełnienie się proroctwa o siedemdziesięciu tygodniach łaski dla narodu żydowskiego (Dan. 9:24-26), po upływie których przywilej łaski został skierowany do pogan, a Korneliusz był pierwszym, który tej łaski dostąpił. Odpowiada to końcowi panowania pogan w czasie Żniwa Wieku Ewangelii i nastaniu okresu restytucji w celu ustanowienia Królestwa Bożego.

4 – Zupełne zakończenie ucisku, zniszczenia państwa izraelskiego w roku 70 przez Tytusa (późniejszego cesarza Rzymu), który zakończył wojnę żydowską (w latach 66-70) zburzeniem Jerozolimy i naród żydowski został rozproszony po wszystkich krańcach ziemi [choć zgodnie z przepowiednią proroka Ezechiela (Ezech. 21:25-26) odrzucenie narodu żydowskiego nastąpiło już za czasów króla Sedekiasza w 606 r. pne]. Odpowiadałoby to końcowemu okresowi Żniwa Wieku Ewangelii, ze skompletowaniem członków Kościoła i Jego zabranie oraz czasem ucisku, jakiego nie było, odkąd istnieją narody.

W tych dwóch ostatnich wymienionych wydarzeniach, które występują w ostatniej fazie Żniwa, mają się wypełnić dwa wielkie wydarzenia dotyczące Kościoła, mianowicie:

– po pierwsze, koniec wysokiego powołania

– po drugie, zamknięcie „drzwi” na ucztę weselną, to jest koniec możliwości ubiegania się o najwyższą nagrodę, jaką Bóg przewidział i przeznaczył dla człowieka – nieśmiertelność i królowanie wraz ze swoją Głową – Chrystusem, ale po spełnieniu pewnych warunków.

W tym miejscu należy jasno zaznaczyć, że koniec wysokiego powołania nie oznacza w żadnym przypadku zamknięcia „drzwi”. Musimy to dobrze zrozumieć i zdawać sobie z tego sprawę, aby omawiane zagadnienie było jasne i zrozumiałe. Pismo Święte wyraźnie oddziela te dwa wydarzenia, są one dwoma innymi sytuacjami, są one wreszcie różnymi doktrynami i naukami naszego Mistrza, Pana Jezusa, o Królestwie Niebios.

Koniec wysokiego powołania do współdziedziczenia z naszym Panem Jezusem w Królestwie Bożym nie jest zamknięciem „drzwi” – o czym mówi przypowieść o pannach. Chociaż ogólne wezwanie do tej łaski za kończyło się w początkowej fazie paruzji Pana – obecności Jezusa Chrystusa, to jednak „drzwi” są nadal otwarte. Myśl tę postaramy się rozwinąć. „Powołanie” jest ogólnym zaproszeniem, danym przez Pana Boga dla wszystkich usprawiedliwionych wyznawców Odkupiciela, by wstępować w Jego ślady przez osobiste poświęcenie aż do śmierci i aby przez to okazali się godnymi panowania z Nim – z Chrystusem w chwale. Natomiast „zamknięcie drzwi” z przypowieści o pannach, wg Ewangelii św. Mateusza (Mat. 25), oznacza zupełny koniec wszelkiej sposobności dla każdego. Nawet dla powołanych, którzy po wydarzeniach opisanych w tych wersetach nie mogą już osiągnąć nagrody wysokiego powołania (panny głupie). Oznacza więc koniec wszelkiej sposobności, by okazać się godnym nagrody przez wierność w służbie Bogu, gdyż wszelka sposobność służby zakończy się. Wtedy to nadejdzie noc, gdy nikt nie będzie mógł działać: „*Musimy wykonać dzieła tego, który mnie posłał, póki dzień jest; nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać*” (Jan 9:4).

Zastanówmy się, co dalej mówi Słowo Boże i co mówi sam Pan o tych dwóch wydarzeniach, związanych z „wysokim powołaniem” i „zamknięciem drzwi”, które dotyczą Kościoła Pierworodnych, a szczególnie nas, żyjących w tak ważnym punkcie Planu Bożego, u schyłku wieku Ewangelicznego, i zwróćmy naszą uwagę na kilka wersetów.

W Ewangelii wg św. Mateusza (Mat. 13:47-50) jest opis Królestwa Niebios, podobnego do sieci zarzuconej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju. Podobieństwo to przedstawia nominalny kościół chrześcijański jako nominalne, istniejące tylko z nazwy planowane Królestwo Boże. Przedstawia także ogólne powołanie do Królestwa Bożego przez niewód – sieć zarzuconą w morze, czyli na świat, i zagarniającą ryby, to znaczy ludzi. Tym, który dokonał zarzucenia sieci w morze – na świat, był Pan Jezus i apostołowie. Bo Pan Jezus mówi



do apostołów: „*Pójdźcie za mną, a zrobię was rybakami ludzi*” (Mat. 4:19).

Ten niewód, sieć zagarnia wszelki rodzaj i gatunek ryb, czyli ludzi: prawdziwych chrześcijan i na wpół-szukanych, oszołomionych różnymi błędnymi naukami oraz wszelkiego rodzaju hipokryzję. A gdy sieć została już napełniona z rozporządzenia i czasu Boskiego, zostaje wyciągnięta na brzeg wraz z różnorodnością ludzi, zwłaszcza tych oszukanych i trzymających się kurczowo swoich błędów, swoich bałwanów oraz hipokryzji nominalnych kościołów, a wielu z nich nie nadaje się do Królestwa Niebieskiego.

Ten napełniony i wyciągnięty na brzeg niewód wskazuje na zakończenie „wysokiego powołania”. To wysokie powołanie – co jest zobrazowane przez pełną sieć i wyciągnięcie jej z morza na brzeg – zostało ukończone na początku Żniwa Wieku Ewangelii. Zostało zakończone wezwanie, czyli zaproszenie z rozporządzenia Stwórcy, gdyż w sieci – niewodzie, znalazła się dostateczna ilość ludzi, godnych ubiegania się o Królestwo Chrystusowe. Teraz zaczyna się inna czynność, inna praca, której dokonują rybacy, a mianowicie: praca nad oddzielaniem, sortowaniem, gromadzeniem ryb pożądanego gatunku do naczyń – godnych ludzi do Królestwa, a odrzucanie tych, którzy okazują się być niegodnymi łaski i zaproszenia, jakie zostały im dane. Ta czynność, ta praca jest zgodna ze słowami Pana Jezusa: „*Albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych*” (Mat. 24:14), to po pierwsze. Po drugie praca rybaków, dokonujących selekcji ryb – ludzi, będzie tak długo wykonywana, aż liczba kompletnego Kościoła zostanie dopełniona. Praca ta skończy się nie wcześniej ani nie później, aż liczba 144.000 członków Maluczkiego Stada zostanie osiągnięta. Wtedy sam Pan dokona zamknięcia „drzwi” do wysokiego powołania.

Niewód – sieć nie była przeznaczona do łowienia wszystkich ryb w morzu, bo takiej fizycznej możliwości nie ma. Pan nasz – Naczelny Rybak postanowił złowić wyznaczoną ilość ryb – ludzi i do tego pewnego gatunku, pewnego rodzaju, bez względu na to, jaka ilość innych rodzajów ryb – ludzi dostała się do Jego niewodu. Natomiast kiedy już pełna liczba ryb wyznaczonego gatunku, to jest 144.000 znalazła się w Pańskiej sieci, Pan rozkazał następnie, aby została ona wyciągnięta na brzeg w celu dokonania selekcji i oddzielenia. Jedne ryby do naczyń – do gumna Pańskiego, a pozostałe wrzucać do morza, na powrót do świata, jako ludzi nie nadających się do Królestwa. Teraz ci, którzy chcą nadal pracować wspólnie z Panem na Jego polu ewangelicznym, muszą nie tracić już więcej czasu na ogólny połów, na masowe i globalne powołanie do Kościoła Pierworodnych, lecz oddać się pracy wybierania, sortowania, oddzielania, aby swoje powołanie i wybranie umocnić (2 Piotra 1:10-11).

Praca oddzielania i sortowania w tej przypowieści jest równoznaczna z czynnością żniwiarzy z podobieństwa o pszenicy i kąkolu (Mat. 13:24-30 i 13:36-43). Przypowieść ta uczy nas o zaprzestaniu siania czyli powołania (bo tym, który siał dobre nasienie, jest nasz Pan), na rzecz pracy zbierania czyli żęcia, „*Zbierzcie najpierw kąkol i powiążcie go w snopki, a pszenicę zwieźcie do mojej stodoły*” (w. 30). Robią to słudzy Boga, którzy pod Jego kierownictwem i rozkazami dokonują tej czynności i są nazwani aniołami oraz w obu przypowieściach specjalnymi posłańcami.

Pan Jezus tłumaczy nam tę przypowieść od 37 do 41 wersetu: ten, który siał dobre nasienie, to Syn Człowieczy – Pan Jezus, zaś rola to świat. W podobieństwie o niewodzie to morze jest światem. Dobre nasienie pszeniczne to synowie Królestwa, jak w podobieństwie o niewodzie ryby, które były odkładane do naczyń itd. Dokonajmy zestawienia i porównajmy te dwie przypowieści – przypowieść o pszenicy i kąkolu oraz przypowieść o niewodzie. Zauważymy ich wspólne cechy. Tak jak Pan Jezus chciał, abyśmy dobrze zrozumieli różnicę pomiędzy ogólnym powołaniem do Jego Królestwa Niebieskiego, a następną fazą szukania pięknych pereł i wybrania ich poprzez zebranie pszenicy do stodoły – do gumna Pańskiego w pierwszym przypadku, jak w drugim odkładania pewnego gatunku ryb do naczyń. Każdą z tych przypowieści Pan kończy słowami: „*tak będzie przy końcu świata*”.

PRZYPowieść o KĄKOLU I PSZENICY

(Mat. 13:24-30 i 36-40)

Ten, który siał dobre nasienie, to Syn Człowieczy – Pan Jezus. Rola, to świat. Dobre nasienie to synowie Królestwa. Dobre nasienie pszeniczne zwiezione zostało do gumna Pańskiego. Kąkol zaś – synowie złego, został związany i przeznaczony na spalenie. Tak będzie przy końcu świata.

PRZYPowieść o NIEWODZIE

(Mat. 13:47-50)

Naczelny rybak, który dokonał zapuszczenia sieci w morze, to Pan Jezus. Morze to świat. Dobry i specjalny gatunek ryb to też synowie Królestwa. Te specjalne i dobre ryby też zostały wybrane i odłożone do naczyń. Pozostałe ryby zostały ponownie wrzucone do morza. Tak będzie przy końcu świata.

* * *

Przejdźmy do kolejnych dowodów, do wersetów, które mamy zapisane w Ewangelii wg św. Mateusza (Mat. 22:1-14), gdzie jest przedstawione podobieństwo o uczcie weselnej i szacie weselnej, które mówi o dalszej pró-



bie klasy Pierworodnych, klasy Poświęconych, jako „ryb” o członkach tej klasy, która jest wyobrażana jako ryby oddzielone do specjalnych naczyń z przypowieści o niewodzie i jako pszenica z przypowieści o pszenicy i kłakolu, która ma być zebrana do gumna Pańskiego. Próby te i oddzielenie poszczególnych klas są przeprowadzane nawet wśród tych, co usłyszeli i zostali wezwani podczas Żniwa, usłyszeli zaproszenie do winnicy Pańskiej w późnej godzinie dnia ewangelicznego, o godzinie jedenastej (Mat. 20:6), są to więc „ryby” i „pszenica”. Są to również „mądre panny”, jak również „goście” z podobieństwa o ucztę weselną i próbie szaty weselnej.

Ta ostatnia przypowieść wskazuje nam na wymagany charakter gotowości, jak i osobiste doświadczenia każdego, gdyż jak mówi werset 11, w sali weselnej znalazł się człowiek bez szaty weselnej, którą powinien mieć przed wejściem do sali. W trakcie przeglądu zaproszonych uczestników wesela, Gospodarz zauważa gościa bez szaty weselnej i pyta go: „*Przyjacielu, jak wszedłeś tutaj nie mając szaty weselnej?*” (w. 12). Wiemy, że ten człowiek został usunięty i wrzucony do ciemności zewnętrznej. To wskazuje na powód, dla którego jedni będą przyjęci, inni zaś odrzuceni, o czym mówią wspomniane podobieństwa.

Warunkiem przyjęcia i gotowości znalezienia się na ucztę weselną jest otrzymanie szaty weselnej, którą może otrzymać od Pana tylko Nowe Stworzenie. Otrzymujemy ją jako szatę weselną – szatę Chrystusowego usprawiedliwienia, która jest przeznaczona na przykrycie naszego niedoskonałego człowieczeństwa. Ta szata przedstawia również nasze usprawiedliwienie jako Nowego Stworzenia, która pozwala nam stanąć przed obliczem Stwórcy; jest to zasługa naszego świętego, niewinnego i niepokalanego Jezusa, Orędownika i Odkupiciela, dzięki któremu możemy być zaproszeni i wejść na Wesele Barankowe.

W wersecie 10 tej przypowieści Pan mówi, by słudzy sprowadzili na ucztę weselną złych i dobrych tak, że sala weselna zapełniła się gośćmi. Wskazuje to na spójność z innymi podobieństwami, które już tu zostały wspomniane, to jest z przypowieściami:

- o niewodzie zapuszczonym w morze
- o dziesięciu pannach
- o pszenicy i kłakolu
- o ucztę weselną

Są to więc dowody Słowa Bożego, mówiące o ogólnym wysokim powołaniu, powołaniu Kościoła Chrystusowego do współdziedziczenia z naszym Panem Jezusem Chrystusem w Królestwie Bożym. Również zakończenie powołania jest połączone z systematyczną selekcją, próbami, doświadczeniami, nawet włącznie z utratą koron (zwycięstwa), przed czym ostrzega nas Pan w

Księdze Objawienia: „...*trzymaj, co masz, aby nikt nie wziął korony twojej*” (Obj. 3:11). Dlatego, jak już wcześniej wspomnieliśmy, z dowodów Słowa Bożego wynika, że „wysokie powołanie” nie jest równoznaczne z zamknięciem do niego „drzwi” i może rodzić się pytanie:

- Czy więc „drzwi” do wejścia na ucztę weselną Baranka zostały ostatecznie zamknięte?
- Czy to zamknięcie należy jeszcze do przyszłości? Jest tylko jedna odpowiedź, bo innej nie ma.

„Drzwi” nie będą wcześniej zamknięte, aż ostatni członek Klasy Kościoła przejdzie poza wtórą zasłonę, aż liczba z księgi Objawienia zostanie dopełniona. Wtedy to sam Pan dokona zamknięcia „drzwi” i nikt inny, tylko On osobiście to uczyni – „*Ten, który otwiera, a nikt nie zamknie, i ten, który zamyka, a nikt nie otworzy*” – mówi nam Pan Jezus (Obj. 3:7). I jest to zgodne z tym, co mówi Pan Jezus w przypowieści o dziesięciu pannach (Mat. 25:10). Te, które były gotowe (panny mądre), weszły z Panem na wesele i „drzwi” zamknięto. Pozostałe panny (głupie) były nadal jeszcze zajęte szukaniem i kupowaniem oleju u sprzedawców.

Następny dowód zamknięcia „drzwi”, jest pokazany w podobieństwie o wąskiej bramie, o czym mamy zapis w Ewangelii św. Łukasza (Luk. 13:25). Pan tu nas ostrzega i upomina, abyśmy starali się wejść przez „wąską bramę”, przez drzwi powołania, zanim zostaną one zamknięte ostatecznie. Wielu bowiem jeszcze będzie chciało wejść, ale nie zdołają tego uczynić, ponieważ będzie za późno. Dlatego Pan nas zachęca i upomina, że musimy wykonywać pewne dzieło, czynić swoje poświęcenie, do którego zostaliśmy powołani. Mówi o tym Pan Jezus (Jan 9:4): „*Musimy wykonywać dzieła tego, który mnie posłał, póki dzień jest; nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać*”, a w Księdze Objawienia (Obj. 13:17) czytamy: „...*nikt nie może kupować ani sprzedawać*”. To oznacza, iż nadejdzie taki czas, że nie będzie możliwości głoszenia i rozpowszechniania świętej Ewangelii, pomimo naszych chęci i starań. Może nawet nastąpić niemożliwość organizowania nabożeństw.

Zwróćmy jeszcze naszą uwagę na bardzo ważne proroctwo Jeremiaszowe: „*Przeminęło żniwo, skończyło się lato, a nie jesteśmy wybawieni!*” (Jer. 8:20).

Wstawmy sobie teraz następujące pytania: Czy przeminęło żniwo? Czy już skończyło się lato, że święci Pańscy, Oblubienica Chrystusowa została wybawiona? Myślimy i zgodzimy się z tym, że słowa tego proroctwa odnoszą się do klasy ludzi, którzy zauważą, że Oblubienica Pana, Kościół został skompletowany i zabrany, a oni pozostali. Są to ci, o których jest mowa w Księdze Objawienia: „...*jakoby głos licznych tłumów, jakby szum wielu wód, i jakby huk potężnych grzmotów, które*



mówiły: Alleluja! Oto Pan, Bóg nasz, Wszechmogący, objął panowanie...” – (Obj. 19:6-8). Jest tu mowa o klasie, którą umownie nazywamy „Wielkim Gronem” lub „Wielką Kompanią”, a która podczas upadku Babilonu – nominalnego chrześcijaństwa oraz wszelkich ustrojów społeczno – politycznych, została wybawiona, oswobodzona i ogłasza światu: *„...weselmy się i radujmy się, bo przyszło Wesele Baranka”, a małżonka Jego przygotowała się*” – my natomiast zostaliśmy zawiedzeni, ale pomimo to radujemy się, widząc wypełnienie się Planu Bożego!

To jest więc ten czas, w którym lato przeminęło i żniwo się skończyło, a ta klasa nie znajduje się pomiędzy tymi, co zostali zbawieni, mimo, że otrzymała zaproszenie. Mają oni być tylko Klasą Sług, a nie Klasą Oblubienic – Członkami Kościoła. Dopiero wtedy Bóg Jahwe, siedzący na stolicy, pošle zaproszenie i klasa ta zostanie zaproszona na Wesele Baranka, do wzięcia w nim udziału jako ci, którzy stanowią asystę orszaku weselnego, przyjaciółki i panny, które idą za Oblubienicą na wesele, na jej spotkanie z Oblubieńcem.

Czytamy o tym w Psalmie (Psalm 45:14-15). Czy teraz jest już czas Wesela Barankowego? Czy nadeszła już pora, żeby powiedzieć: *„Przeminęło żniwo, skończyło się lato, a my nadal nie jesteśmy wybawieni”*? I czy wypełniło się to proroctwo, by ogłosić: *„Alleluja! Oto Pan Bóg nasz, Wszechmogący, objął panowanie”*? Chyba byłoby niewłaściwym dać obecnie takie oświadczenie. Choć obserwując ducha wśród społeczności braterskiej i trudności, jakie napotyka się w zborach, aż prosiłoby się już ogłosić wypełnienie proroctwa Jeremiasza (Jer. 8:20).

Lecz na podstawie wypełniających się proroctw i wydarzeń na świecie, zwłaszcza w narodzie żydowskim, taka proklamacja byłaby po prostu nie na miejscu. Toteż raczej należy modlić się i prosić Pana Boga, aby nasze uciekanie, przed którym ostrzega nas Pan Jezus, nie przyszło w zimie lub w sabat: *„Módlcie się tylko, aby ucieczka wasza nie wypadła zimą, albo w sabat”* (Mat. 24:20).

Przypatrzmy się pierwszej części tego wersetu, w której Pan ostrzega nas, by ucieczka nasza nie wypadła „zimą”. Bo w tym czasie ma nastąpić wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata, aż do obecnej chwili. Dalej Pan Jezus mówi: *„Gdyby te dni strasznego ucisku nie zostały skrócone, to nie byłoby zbawione żadne ciało.*

Ale dla wybranych będą skrócone owe dni...”. Te skrócone owe dni dla wybranych i zgromadzenie, czyli skompletowanie Kościoła, odbywa się w tak zwanym czasie żniwa, czyli łaski. Myśl Pańską mamy rozumieć tak, że powinniśmy uciec, opuścić Babilon, zanim przyjdzie i nastanie zima, czyli czas ucisku. Wiemy również, że są dwie „klasy pszenicy”, które zostaną ocalone w tym żniwie, a są to:

– pierwsza klasa pszenicy to zwycięzcy, wierni i posłuszni, którzy wyjdą przed nastaniem zimy. Są to ci, co czuwają i modlą się. Píše o nich ewangelista św. Łukasz (Luk. 21:36): *„Czuwajcie więc, modląc się cały czas, abyście mogli ujść przed tym wszystkim, co nastanie, i stanąć przed Synem Człowieczym”*.

– druga klasa to też wierne, ale niezbyt posłuszne dzieci Boże. Mniej lub więcej opanowane i zaprzątnięte duchem świata. Jest to klasa, która też wyjdzie z tego żniwa, ale ucieczka ich przypadnie w zimie. I to oni powtarzać będą słowa proroka Jeremiasza: *„Przeminęło żniwo, skończyło się lato (bo już zima), a myśmy nie zostali wybawieni”*.

Klasa ta wyjdzie z ucisku wielkiego i stanie przed tronem Bożym, ale najpierw musi wyprać swoje szaty i wybielić je we Krwi Baranka (Obj. 7:14). Musimy również modlić się i starać, aby nasza ucieczka nie wypadła w dniu „sabatu” (Mat. 24:20). Dzień sabatu oznacza tu wielki pozafiguralny sabat Tysiąclecia, sabat siódmego tysiąclecia, w którym to okresie nie będzie już żadnej możliwości ubiegania się o najwyższą nagrodę, jaką Bóg Jahwe przewidział dać człowiekowi – nagrodę wysokiego powołania, kapłaństwo i nieśmiertelność, którą otrzyma Kościół.

W każdym razie mamy takie zapewnienie i powinniśmy być radzi i wdzięczni, że Ojciec Niebieski ma o nas staranie. Bez względu na to, jaką nagrodę da nam, możemy być pewni, że tak wielki Król, jakim jest nasz Bóg, udzieli i da dobre dary tym, którzy są Jego.

Drogi Braterstwo, Drogi Czytelniku. Chcę Wam i sobie życzyć, abyśmy, jeśli nasza wiara widzi nadal otwarte „drzwi”, weszli do środka, do Królestwa Bożego bez wahania, bowiem: *„Poranek nastaje, także i noc. Noc przychodzi, w której nikt nie będzie mógł nic sprawować!”*.

Kniaziw Czesław
R-
„Straż”